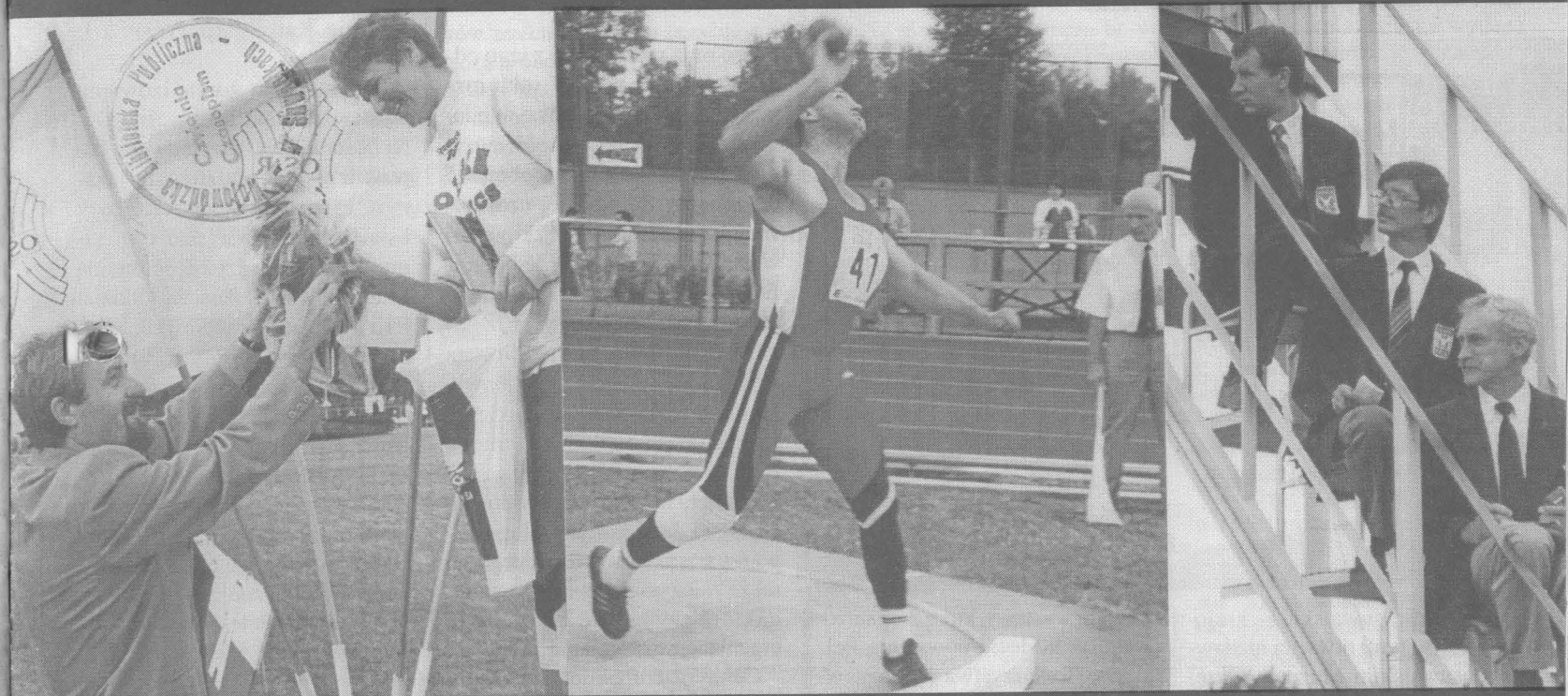


TYGODNIK SUWALSKI

NR 33(302) ROK VII

14 SIERPNIA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



GRAND PRIX PZLA '96 MITYNG XX-LECIA OZLA

Fot. Z. Gałaszewski



WYDARZENIA LOKALNE

KRAJOZNAWCY ZWIĄZANI Z SUWAŁKAMI



Fot. Z. Gałaszewski

„Biografie suwalskie – krajoznawcy” to tytuł otwartej niedawno w suwalskim Muzeum Okrę-

gowym wystawy, którą zorganizowano w 90-lecie powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznaw-

czego oraz pierwszego z jego oddziałów, który w 1907 roku rozpoczął działalność w naszym mieście.

Na wystawie można obejrzeć dokumenty, fotografie, czasopiśma, informatory i książki wydawane przez PTK, a także biografie ludzi związanych z krajoznawstwem i przede wszystkim z naszym regionem, m.in. Michała Rowita-Witanowskiego, Pawła Hoffmana, Alfreda Lutyńskiego, Knuta Olofa Falka, Antoniego Patli, Wiktora Winikajtyśa oraz Kazimierza Kulwiecia, wybitnego biologa i działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a także założyciela i pierwszego redaktora wydawanego przez tę organizację czasopisma „Ziemia”.

Cennym uzupełnieniem ekspozycji jest bogaty zbiór ukazujących piękno Suwalszczyzny pocztówek z okresu międzywojennego, których autorami byli głównie Karol Jaroszyński i J. Rotsztein.

Inspiracją do zorganizowania wystaw „Biografie suwalskie” – tej obecnej i tej sprzed dwóch lat, poświęconych ludziom związanym z naszym regionem, były książki wydawane pod tym samym tytułem przez Regionalną Pracownię Krajoznawczą Oddziału PTTK „Jaćwież” w Suwałkach.

Ekspozyty prezentowane na wystawie pochodzą ze zbiorów Centralnej Biblioteki PTTK im. K. Kulwiecia w Warszawie, Muzeum Ziemi Augustowskiej w Augustowie, Grzegorza Płatonowa z Suwałk oraz suwalskiego Muzeum Okręgowego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Wystawa będzie czynna do końca września.

(aw)

ZNANY W POLSCE I ZA GRANICĄ



Galeria „Chłodna 20” Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach zaprasza w sierpniu i wrześniu na retrospektywną wystawę twórczości Pawła Pierścińskiego „Fotografie 1955 - 1995”.

Paweł Pierściński urodził się w 1938 r. w Kielcach, gdzie mieszka i pracuje do chwili obecnej. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików i Amerykańskiego Związku Fotografów. Odbył dwie podróże artystyczne – w 1982 r. do Paryża i w 1989 r. do Chin. Zajmuje się przede wszystkim fotografią pejzażową.

Jest prekursorem, twórcą i organizatorem Kieleckiej Szkoły Krajobrazu. Wydał kilkanaście autorских albumów fotograficznych – „Ziemia kielecka” (1962, 1971, 1974), „Venus polska” (1971), „W krainie Żeromskiego” (1976), „Struktury” (1982), „Akt” (1984), „Święty Krzyż” (1992), „Świętokrzyski Park Narodowy” (1993). Jest też współautorem albumu „Polska” wydanego w 1994 r.

Jego prace znajdują się w zbiorach Francuskiego Muzeum Fotografii w Bievres k. Paryża, Gabinetu Druków Biblioteki Narodo-

wej w Paryżu, Muzeum Fotografii we Fryburgu, Muzeum Sztuki Współczesnej im. A. Puszkina w Moskwie, Uniwersytetu w Parmie, Fundacji „Navigator” w Bostonie, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Muzeum Sztuki w Łodzi, oddziałów Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Kiel-

cach, Biura Wystaw Artystycznych w Kielcach oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Głównym sponsorem suwalskiej ekspozycji prac Pawła Pierścińskiego jest Maria Harkiewicz – właścicielka Agencji Pośrednictwa w Handlu Nieruchomościami AGER.

Tekst i foto: (zg)





KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu na terenie województwa suwalskiego zanotowano 115 włamań i kradzieży oraz pięć rozbojów.

W 22 wypadkach drogowych odniosło obrażenia 29 osób, a dwie zginęły.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 54 osoby.

Włamanie i kradzież

W nocy z 1 na 2 sierpnia włamano się do biura Prefabetu przy ul. Sejneńskiej. Skradziono dwa komputery wraz z drukarkami i fax o łącznej wartości ok. 15 tys. złotych.

W sobotę, 3 bm., przed południem złodzieje dostali się przez okno do jednego z mieszkań na parterze budynku przy ul. E. Plater. Wynieśli pieniądze i wyroby ze złota na sumę ok. 6.600 zł.

Ok. czterdzieści minut po północy z 5 na 6 bm. włamano się do sklepu przy ul. Kościuszki. Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali jednego ze sprawców, młodego mieszkańca Suwałk.

W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy wybili szybę w pawilonie handlowym przy ul. Korczaka i skradli dwie kamery wideo.

Rozboje

We czwartek, 1 bm., ok. godz. 23.00 obok skrzyżowania ulic Utrać-Kolejowa trzech mężczyzn zaatakowało 16-letniego chłopaka. Napastnicy żądali pieniędzy. W trakcie szamotaniny chłopak został pchnięty nożem w plecy. Przebywa w szpitalu, a jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Komenda Rejonowa Policji w Suwałkach prosi o kontakt osobisty (KRP, pok. 213) lub telefoniczny (tel. 66-05-25) kierowcę samochodu typu gazik, który był świadkiem rozboju.

We wtorek, 6 bm., ok. godz. 19.00 na ul. Noniewicza kilku mężczyzn pobiło 50-letniego przechodnia. Napastnicy zabrali mu 500 złotych i dokumenty.

Następnego dnia przed południem w jednym z suwalskich barów trzech mężczyzn przy użyciu noża próbowało wymusić wydanie kilku butelek piwa. Szybkie powiadomienie policji pozwoliło na zatrzymanie dwóch z napastników. Okazali się nimi mieszkańcy jednej z podsuwalskich wsi.

Wypadek

We wtorek, 6 bm., ok. godz. 19.00 na przejściu dla pieszych przy ul. Pułaskiego samochód cinquecento potrafił 13-letniego chłopca z jednej z podsuwalskich wsi. Chłopak doznał licznych obrażeń i został przewieziony do szpitala. Badanie przy pomocy alkomatu wykazało, że kierowca był trzeźwy.

Szukamy samochodu

W ubiegłym tygodniu w naszym mieście skradziono białego poloneza o numerze SWS 0568.

Podpalenia

W niedzielę, 4 bm., w późnych godzinach nocnych nieznani sprawcy podpalili drzwi garażu przy ul. Kasztanowej. Pożar na szczęście się nie rozprzestrzenił. Straty wyniosły ok. 2 tys. zł.

Tego samego dnia na ul. Chopina skradziono fiata 126p należące do mieszkańca jednej z podsuwalskich wsi. Złodzieje porzucili skradziony samochód między ulicami Chopina i Północną, wcześniej go podpalając. Samochód spłonął doszczętnie.

Podobne zdarzenie miało miejsce w nocy z 7 na 8 bm. Tym razem skradziono fiata 125p z ul. Szpitalnej. Tym razem złodzieje porzucili spalony samochód w Pawłowie.

Zabójstwo?

We wtorek, 6 bm., w mieszkaniu przy ul. Kościuszki znaleziono zwłoki 27-letniego mężczyzny. Wstępne oględziny ciała wskazują, że śmierć nie nastąpiła w sposób naturalny. Śledztwo trwa.

(ag)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ W niedzielę, 4 sierpnia, Radio 5, „Kurier Poranny” i Browar zorganizowały „Wakacyjne połowinki”. Wystąpiły zespoły: Kasa Chorych, The Bumpers i Harlem.

★ Pod koniec lipca w rejonowych urzędach pracy w województwie suwalskim zarejestrowanych było ponad 52 tysiące bezrobotnych, z czego ponad 28 tys. stanowiły kobiety.

★ W pierwszym półroczu br. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku liczba bezrobotnych w naszym województwie zmniejszyła się o 5500 osób. (aw)

★ Nikt nie wyraził chęci, by zagospodarować teren na przejściu w Budzisku. Wojewoda chciał utworzyć spółkę, która wybuduje i będzie eksploatowała parking dla tirów.

★ Wojewódzki Szpital Zespolony poszukuje 250 tysięcy złotych na zakup stołu operacyjnego. Obecnie używany ma 25 lat. Równie potrzebny jest agregat do badań śródoperacyjnych pozwalający podczas operacji wykonywać błyskawiczne analizy. Urządzenie kosztuje 200 milionów starych złotych.

★ Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości udziela tanich kredytów bezrobotnym i osobom zagrożonym zwolnieniem z pracy. Można otrzymać do 50 tys. zł. Informacje: tel.(085) 66-77-93, Suwałki, ul. Noniewicza 89, w Banku PKO BP na I piętrze.

★ Trwa spór między mieszkań-

cami osiedla Papiernia a „Sudowia”. Ludzie narzekają na smród wydobywający się z oczyszczalni ścieków. Spółdzielnia nie ma pieniędzy na modernizację obiektu.

★ Jeszcze w tym roku Olsztyński Okręg Telekomunikacji obiecuje wydać aktualny spis abonentów telefonicznych dla województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Ostatnia książka wydana przez telekomunikację pochodzi z 1991 roku. Nowe mają być przejrzyste i kolorowe. Do połowy września można aktualizować swoje dane.

★ Weszła w życie ustawa o zażośćczenienu za krzywdy i cierpienia deportowanych do pracy przymusowej i osadzonych w obozach pracy III Rzeszy i ZSRR. Wnioski, na specjalnych formularzach, należy składać w Stowarzyszeniu Poszkodowanych przez III Rzeszę lub w Związku Sybiraków. Wyплаты rozpoczną się 24 października po rozpatrzeniu wniosków przez Urząd ds. Komendantów i Osób Represjonowanych.

★ Urząd Rady Ministrów zapowiedział zmianę decyzji wojewody, który trzy lata temu skomunalizował jeziora w Rutce Tartak, Jeleniewie, Szypiszkach i Wiżajnach. O odebranie im prawa własności wystąpiła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Gminy wystosowały odpowiednie protesty do NSA i ministra Leszka Millera. (mes)

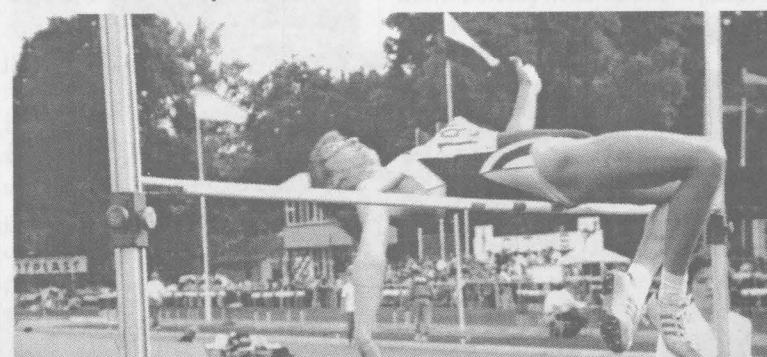
★★★

9 sierpnia odbył się Grand Prix PZLA – Mityng XX-lecia Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Suwałkach. Za tydzień podamy szczegółowe informacje, dzisiaj zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach.

KOBIETY: 200 m – Natalia Safronnikowa (Białoruś), 23,65 sek, 800 m – Anna Jakubczak (Skra Warszawa), 2:06,47; 5000 m – Janina Małska (KS Olkusz), 16:55,21; skok w dal – Dorota Brodowska (AZS-AWF Warszawa), 6,24 m; skok wzwyż – Elżbieta Rączka (UNTS Warszawa), 170 cm; pchnięcie kulą – Krystyna Daniczuk-Zabawska (Podlasie Białystok), 17,69 m; rzut dyskiem – Joanna Wiśniewska (Śląsk Wrocław), 59,42 m. MĘŻCZYŹNI: 200 m – Leonid Safronnikow (Białoruś), 21,54; 400 m – Krzysztof Konopko (Podlasie Białystok), 47,78 sek; 1500 m – Piotr Rostkowski (Gwardia Olsztyn), 3:46,39 min; 10000 m – Sławomir Szejter (Rominta Gołdap), 33:21,25 min; 110 ppl. – Artur Kohutek (Zawisza Bydgoszcz), 13,96 sek; skok w dal – Krzysztof Łuczak (Piast Głogów), 7,64 m; skok wzwyż – Rafał Kazimierzczak (LZS Maraton Domaniewice), 208 cm; pchnięcie kulą – Dimitrij Gonczaruk (Białoruś), 17,68 m; rzut dyskiem – Leonid Czerwenko (Białoruś), 58,64 m.

Skacze Elżbieta Rączka.

Fot. Z. Gałaszewski



ZAPROSILI NAS:

★ „Mała Galeria” w Giżycku na otwarcie wystawy rysunków Bogdana Czarniawskiego „Moje podróże małe i duże”.

★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki na wystawę Tomasza Piwońskiego „Moje”.

Dziękujemy!

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Grzegorz Wołagiewicz:

★ spotkał się z prof. Leonem Bobrowskim w sprawie organizacji III Warsztatów Naukowych Polskiego Towarzystwa Symulacji Komputerowej „Symulacja w badaniach i rozwoju”, które odbędą się 26-28 września br. w Wigrach;



Fot. Z. Gałaszewski

★ uczestniczył w ceremonii otwarcia Mityngu 20-lecia OZLA w Suwałkach Grand Prix PZLA '96 (na zdjęciu);

★ wziął udział w zakończeniu Międzynarodowego Turnieju Szachowego o Puchar Prezydenta Suwałk, którego organizatorem była Szkoła Podstawowa nr 10;

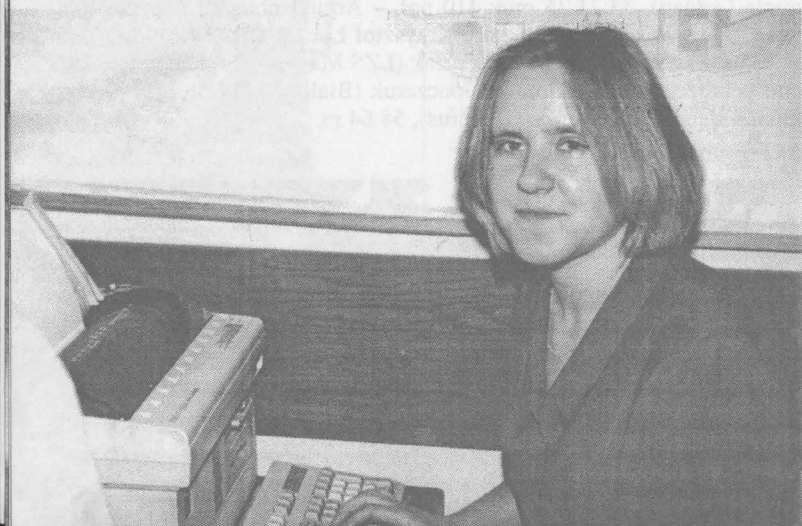
★ uczestniczył w Wojewódzkiej Spartakiadzie Honorowych Dawców Krwi. (ag)

CZYM SIĘ ZAJMUJEMY?

– Zajmuję się sprawami ochrony środowiska realizowanymi przez nasz wydział. W ramach tego rozpatruję wnioski na wycinkę drzew na terenie miasta oraz prowadzę sprawy Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Pomagam również koleżankom w sprawach bieżących wydziału.

Mówiła: pracownica Wydziału Architektury, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta **Dorota Kamińska**



ZARZĄD MIASTA

Na posiedzeniu 2 bm. Zarząd Miasta rozpatrywał głównie sprawy związane z przetargami i wnioski o umorzenie bądź rozłożenie na raty należności podatkowych.

Zatwierdzono wynik przetargu na wykonanie zieleni w pasie drogowym ul. Pułaskiego. Zadanie to wykona Zespół Szkół Rolniczych za 19.596,55 zł. Natomiast szkołę podstawową na os. Północ III budować będzie Przedsiębiorstwo Remontów i Budownictwa Ogólnego. Zarząd Miasta uznał za zasadny wniosek przewodniczącego komisji przetargowej, Marka Giedroja, aby zatrudnić w Urzędzie Miasta osobę do prowadzenia całości spraw związanych z organizacją przetargów.

Natomiast na posiedzeniu 7 bm. Zarząd Miasta m.in. podjął uchwałę w sprawie informacji o przebiegu wykonania budżetu miasta w pierwszym półroczu br. (szerzej na ten temat w „TS” już wkrótce). Będzie ona przekazana Radzie Miejskiej i Regionalnej Izbie Obrachunkowej.

Zarząd wyraził zgodę na sfinansowanie (do 10 tys. zł) ze środków działu gospodarki komunalnej modernizacji stanowiska sortowania w Zakładzie Utylizacji Odpadów Komunalnych.

Postanowiono też przy opracowywaniu budżetu miasta na 1997 r. uwzględnić w wydatkach koszt opracowania dokumentacji projektowej na wykonanie uzbrojenia os. Ogrodowa.

Zatwierdzono wynik przetargu na

wykonanie instalacji ciepłej wody w budynkach nr 12, 13, 14, 18 i 19 na Osiedlu II. Zadanie to wykona Zakład Instalacji Sanitarnych i Budownictwa Ogólnego za 68.444,93 zł.

Negatywnie rozpatrzono wniosek dotyczący rozszerzenia współpracy zagranicznej Suwałk o miasto w Szkocji. Ofertę taką za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego przesłał Konsulat Generalny RP w Edynburgu. Zarząd Miasta pragnie zacieśniać związki z miastami, z którymi dotychczas współpracuje. Rozszerzenie współpracy o inne miasta związane byłoby z dodatkowymi wydatkami.

Wyrażono natomiast zgodę na partycypowanie (do 3,6 tys. zł) w kosztach realizacji filmu o regionie suwalsko-mazurskim. Pozytywnie rozpatrzono też wniosek dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w sprawie dofinansowania w wysokości 11 tys. zł zakupu i montażu bandy wyznaczającej tor biegów na stadionie lekkoatletycznym.

Zarząd Miasta postanowił, że Straż Miejska dokona w najbliższym czasie przeglądu miasta pod kątem czystości, zwracając zwłaszcza uwagę na nie wykoszoną trawę i chwasty.

Gratulacje od Częstochowy

Władze Częstochowy złożyły Suwałkom gratulacje z okazji otrzymania Honorowej Plakiety Rady Europy. Wyraziły również uznanie za dotychczasowe osiągnięcia naszego miasta.

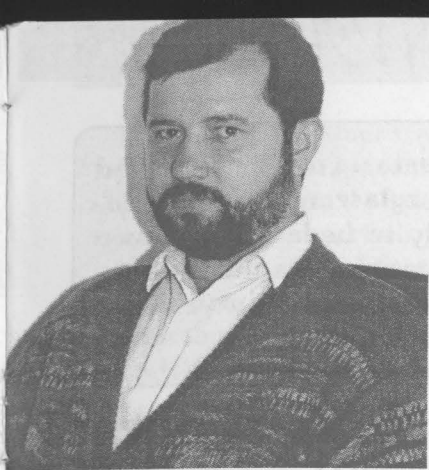
3 LIPCA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Jan Olechna i Lidia Irena Warchoń, Andrzej Hancz i Marzanna Anna Sobuń, Zbigniew Szupień i Dorota Przekop, Tomasz Sidorowicz i Agata Wasilewska, Robert Krzysztof Kisłowski i Małgorzata Sienkiewicz, Wiesław Szuszo i Elżbieta Olkowska, Artur Jacek Parafinowicz i Wioletta Orchowska, Kazimierz Zdzisław Byczkowski i Lidia Romualda Jacynowicz

W DNIACH 2 - 8 SIERPNIA SPORZĄDZONO

42 AKTY URODZENIA, W TYM 19 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Jakub Bartoszewicz (s. Grzegorza i Małgorzaty), Kamil Krajewski (s. Stanisława i Alicji), Michał Wasilewski (s. Artura i Agnieszki), Wiktor Tomasz Zachar (s. Krzysztofa i Urszuli), Jarosław Damian Czarniecki (s. Witolda i Jolanty), Łukasz Barancewicz (s. Grzegorza i Elżbiety), Dawid Miśkiewicz (s. Huberta i Lucyny), Mikołaj Wasilewski (s. Krzysztofa i Anny), Patryk Milewski (s. Andrzeja i Agaty), Michalina Bordzio (c. Ryszarda i Lucyny), Maja Anna Hołdyńska (c. Dariusza i Wioletty), Monika Bizio (c. Grzegorza i Katarzyny), Anna Łukuć (c. Andrzeja i Haliny), Sandra Sikorska (c. Macieja i Anny), Paulina Korejwo (c. Mirosława i Joanny), Paulina Siedlecka (c. Krzysztofa i Elżbiety), Joanna Skowrońska (c. Zbigniewa i Anny), Emilia Maria Gosk (c. Jacka i Teresy), Katarzyna Świacka (c. Jana i Bożeny)



Fot. Z. Gataśzewski

DOSTOSOWAĆ SIĘ DO ZMIAN

Z prezesem Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM” w Suwałkach, radnym **LESZKIEM KOWALEWSKIM**, rozmawia **Jerzy Broc**.

– Kiedyś PSS była w Suwałkach prawie monopolistą w handlu artykułami spożywczymi...

– Monopolista to może za mocno powiedziane, ale jest faktem, że suwalczanie głównie w naszych sklepach kupowali żywność.

– Co spowodowało, że obecnie znacznie zmniejszyła się liczba waszych klientów?

– Jednym z podstawowych powodów była zmiana ustrojowa, która wprowadziła na szeroką skalę konkurencję i wolny rynek.

– Czy nie byliście w stanie sprostać konkurencji?

– W pewnym stopniu rzeczywiście tak było, ale takie stwierdzenie zawiera jedynie część prawdy. W roku 1990 wydano ustawę, która niszczyła spółdzielczość jako jedno z tzw. „siedlisk nomenklatury”. Oczywiście nikt nie użył takiego sformułowania, ale polityczny cel tej ustawy był dla większości spółdzielców oczywisty.

– Przecież ta ustawa nie likwidowała spółdzielczości.

– Nie czyniła tego wprost, ale m.in. likwidowała wojewódzkie i centralne związki. Było to celne uderzenie w struktury, które zapewniały w znacznym stopniu zaopatrzenie, zbyt, koordynację, doradztwo itp.

– No to trzeba się było szybko do tej nowej sytuacji dostosować, jak zrobiło to wielu prywatnych przedsiębiorców i nierzadko dorobiło się sporych fortun.

– Łatwo to powiedzieć, trudniej natomiast zwolnić wielu, często długoletnich pracowników, zmienić ich nawyki, przyzwyczajenia itp.

– Ale wasi potencjalni konkurenci byli dopiero na dorobku, a wy mieliście już określony potencjał, np. sieć sklepów.

– Niestety, większość z nich znajdowała się w budynkach spół-

dzielni mieszkaniowych. W poprzednim ustroju ogólnie zarządzano, że budując mieszkania należy część parterów domów przeznaczać na sklepy, które oddawano do naszej dyspozycji. Płaciło się wtedy za to stosunkowo niewielki czynsz. W nowej sytuacji spółdzielnie mieszkaniowe wielokrotnie podniosły opłaty czynszowe. Rentowność PSS znacznie się przez to obniżyła. Dla przykładu podam, że suma opłat czynszowych, jakie w ostatnich latach zapłaciliśmy, przekracza dwukrotnie wielkość kredytu (z odsetkami), jakie na ten cel zaciągnęły spółdzielnie mieszkaniowe.

– A więc duże sklepy, jak tzw. „stodoły” na ul. Noniewicza i osiedlu Północ oraz popularna „19”, utożsamiane z PSS, nie są waszą własnością?

– My je tylko wynajmujemy.

– Ale podobne czynsze musi płacić wielu innych handlowców.

– To prawda, ale oni tworzyli swój biznes bez dawnych struktur. Mam tu na myśli rozbudowaną administrację, działy finansowo-księgowe itp. Oni – zaczynając od zera – nie musieli przeprowadzać redukcji, mieli możliwość natychmiastowego doboru najbardziej operatywnych pracowników i tworzenia od podstaw optymalnych struktur.

– Czyli wszystko sprysnęło się przeciw wam?

– Tak bym nie powiedział, bo błędy były również po naszej stro-

nie, ale problemy i trudności były i są spore. Nie bez znaczenia był również niekorzystny klimat wokół spółdzielczości, co częściowo odczuliśmy w poprzedniej kadencji naszej rady.

– Teraz jest lepiej?

– Ogólnie tak, ale muszę zaznaczyć, iż drastyczna podwyżka podatku od nieruchomości zabiera nam spore kwoty i też pogarsza naszą sytuację finansową.

– A jaka jest sytuacja finansowa PSS, bo krążą opinie, że jesteście bliscy bankructwa?

– Rzeczywiście mamy pewne kłopoty finansowe, ale nie myślimy o bankructwie, a jedynie o restrukturyzacji naszej firmy.

– Na czym ma ona polegać?

– Już niedługo będziemy pierwsze sklepy oddawać naszym pracownikom w ajencję. Będą oni mieli dużą swobodę w działalności, także w doborze źródeł zaopatrzenia. Oczywiście zarobki pracowników będą zależały od ich operatywności i zaangażowania.

– A czym się będzie zajmowało dotychczasowe biuro PSS?

– Prowadzeniem dwóch dotychczas istniejących piekarni, ewidencją finansowo-księgową, sprowadzaniem (na życzenie sklepów) towarów z innych zakątków Polski itp. Ta zmiana zakresu naszej działalności spowoduje z pewnością zmniejszenie zatrudnienia. Dodam, że już obecnie na 150 pracowników jedynie 20 pracuje w administracji, księgowości i obsłudze.

– Czy sprzedawcy są gotowi na przyjęcie proponowanej przez was formy prywatyzacji?

– Z pewnością będą różne trudności, ale jest to realna szansa na zachowanie miejsc pracy i sprostanie wyzwaniu obecnych czasów.

– Czy ceny w waszych sklepach są konkurencyjne?

– Zależy w jakich grupach towarów, ale najczęściej nasze marże nie są wygórowane. Np. cena i jakość naszych wyrobów piekarniczych są na tyle konkurencyjne, że chętnie zaopatruje się u nas wielu prywatnych właścicieli sklepów. Również oferowane przez nas owoce i warzywa mają ceny zbliżone do bazarowych, ponieważ zakupujemy je bezpośrednio od producentów na giel-

dzie warszawskiej. Staramy się też je przechowywać w odpowiednich warunkach – odmiennych od bazarowego nasłonecznienia i zapylenia.

– Ale klienci chętniej kupują je na bazarze...

– Są to nawyki i przyzwyczajenia, które nie zawsze mają uzasadnienie. Mam jednak nadzieję, że będzie się to powoli zmieniać.

– Czy nie boi się Pan, że PSS nie wytrzyma konkurencji m.in. z tzw. szarą strefą handlową. Mam tu na myśli przepływ i sprzedaż towarów bez ewidencji, a więc i bez płacenia podatków, co pozwala obniżać ceny.

– Na pewno jest to pewien problem, zwłaszcza teraz, ale sądzę, że obowiązkowe wprowadzenie watowskich kas fiskalnych (od 1998 r.) w znacznym stopniu ukróci ten proceder. Dużo będzie zależało też od skuteczności służb kontroli skarbowej.

– A jak sobie dacie radę z konkurencją dużych supermarketów, które, wzorem Zachodu, również kiedyś dotrą do Suwałk?

– Szczerze mówiąc, tego się rzeczywiście obawiam. Są to ekspansywne koncerny, dysponujące dużym zagranicznym kapitałem. Stać je – w pierwszym etapie – nawet na sprzedaż towarów poniżej rzeczywistych kosztów, co powoduje bankructwo miejscowych handlowców. Gdy stają się monopolistami na rynku, zaczynają dyktować wyższe ceny. W końcowym efekcie bogaci się garstka ludzi w Polsce, a także zagraniczne centrale, które transferują większość uzyskanych zysków.

– Na zakończenie proszę o krótką ocenę obecnej Rady Miejskiej, której jest Pan członkiem.

– Wierzę, że ta kadencja będzie owocna w konkretne dokonania, które obiektywnie ocenią wyborcy. Moim zdaniem, zdecydowana większość zadań i zamierzeń wytyczonych przez Radę Miejską jest realizowana prawidłowo.

– Dziękuję za rozmowę i jako jeden z klientów sklepów PSS życzę Wam, aby Wasz znak firmowy nie zginął i nadal dobrze się kojarzył mieszkańcom Suwałk.



W związku z przygotowywaniem projektu budżetu miasta na rok 1997 Zarząd Miasta Suwałk zwraca się z prośbą do mieszkańców o zgłaszanie uwag, wniosków i propozycji dotyczących tego tematu. Materiały te będą szczegółowo analizowane i w miarę możliwości wykorzystane przy opracowywaniu budżetu. Uwagi i propozycje przyjmuje pan Wiesław Osewski, tel. 66-76-67 w. 41 (Wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miasta).

DROGOWE INWESTYCJE

Fot. Z. Gałaszewski



Modernizowana ulica Noniewiczza.



U góry: Rozbudowywana ulica Utrata z przeszkodami.
U dołu: Ulica Chłodna czeka.



STANOWISKO

RADY MIEJSKIEJ w Suwałkach

w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku.

Rada Miejska w Suwałkach z niepokojem i troską śledzi tok prac legislacyjnych zmierzających do nowelizacji ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku „o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”.

Proponowane przez niektórych posłów projekty zmian stanowią zagrożenie dla delikatnej i będącej przedmiotem trudnego kompromisu regulacji prawnej. Nie biorą one pod uwagę licznych protestów obywateli i przez to mogą stać się przyczyną destabilizacji społecznej.

Ewentualne uwzględnienie przez Parlament i Pana Prezydenta zmian liberalizujących dopuszczalność zabijania dzieci nie narodzonych stanowić będzie istotne zagrożenie nie tylko dla moralnych, ale także demograficznych podstaw polskiego bytu narodowego.

Inicjatywę parlamentarzystów zmierzającą do zmian w obowiązującej ustawie oceniamy jako szkodliwą dla państwa i społeczeństwa.

Apelujemy do naszych suwalskich posłów i wszystkich parlamentarzystów, którym dobro Narodu jest najwyższym prawem o podjęcie działań zmierzających do odrzucenia projektów nowelizacji.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Suwałkach
Marian Luto

Stanowisko powyższe Rada Miejska przyjęła większością głosów na sesji 26 czerwca br. Zostało ono przesłane do Kancelarii Sejmu, skąd nadeszła informacja, iż dokument ten będzie wykorzystany w informacjach tematycznych sporządzanych dla potrzeb Sejmu i jego organów.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK ZAWIADAMIA,

że w trybie ustawy z dnia 4.10.1991 roku o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw istnieje możliwość **nabycia** w drodze przetargu ograniczonego **działki budowlanej** w zabudowie szeregowej, położonej w Suwałkach na os. Hańcza, przez osoby, które:
- są kandydatami do spółdzielni mieszkaniowych objęci listami prowadzonymi przez wojewodów lub zarejestrowani w spółdzielniach mieszkaniowych, którzy do końca 1990 roku zgromadzili wymagane wkłady mieszkaniowe, są pełnoletni i nie posiadają samodzielnych mieszkań, bądź mieszkają w lokalach, w których na osobę przypada mniej niż 5 mkw. powierzchni mieszkalnej.

Osoby spełniające powyższe warunki i zainteresowane kupnem lub nabyciem w wieczyste użytkowanie gruntu proszone są o składanie wniosków do Wydziału Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26) w terminie do dnia **20 września 1996 roku**.

160/96

ROZWIĄZANIE FOTOKONKURSU „1 z 5”

Zdjęcie w 2. numerze „TS” przedstawiało radnego **Piotra Zielińskiego**. Nagrodę (do odebrania w redakcji) wylosowała **Teresa Suchocka**, ul. Andersa 2 A.

15 lipca barwny tłum siedl ulicami Suwałk. Pielgrzymi pod nadzorem policji bezpiecznie wędrowali drogami. Śpiewali, modlili się w katedrze św. Aleksandra za mieszkańców naszego miasta, zarówno zmarłych, jak i żywych.

Mysla przewodnią pielgrzymki był temat roku duszpasterskiego, jaki przyjął episkopat: „Kościół jako miejsce pojednania i nawrócenia”, a więc temat, jak powiedział ks. bp Edward Samsel, ściśle związany z pokutą.

DO OSTREJ BRAMY

(zapiski z pielgrzymki Suwałki – Wilno)

Poniedziałek

Ponieważ pielgrzymka wyruszyła spod kościoła Matki Bożej Miłosierdzia w Suwałkach, gdzie pracują księża salezjanie, więc na jej czele stanął salezjanin ks. Dariusz Makowski, a za nim ustawilo się sześć grup pielgrzymów. Przewodnik z zadowoleniem prowadził 1150 osób do tronu Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie. Po blisko dziewięciogodzinnym pielgrzymowaniu dotarliśmy do Krasnopola i wkrótce w sadzie przy plebanii wyrosło miasto namiotów.

Wtorek

Szliśmy do Sejn. Drzewa odslaniały nam w oddali wieze bazyliki. Pan Jan Sadowski odslaniał tajniki historii tych ziem, zaś o samym mieście powiedział, że Sejny, miasto niewielkie, ale synne nad wszelkie...” – przytaczając słowa przedwojennej piosenki.

Kiedy minęła pora obiadu, wyłoniła się przed nami w oddali chmura, a na ulicach Sejn zaczął kropić deszcz, coraz bardziej rzęsiasty. – Śpiewać od serca – rzekł przewodnik grupy – to na pewno przepędzimy chmury. Doświadczając miłosierdzia Bożego, dochodzimy do Ogrodnik.

Środa

Po przybyciu gen. bpa Łęszka Sławoja Głódzia pielgrzymi zgromadzili się obok mleczarni w płaszcach przeciwdeszczowych lub pod parasolami, by u początku drogi otrzymać błogosławieństwo na dalsze pielgrzymowanie. Ksiądz biskup powiedział, że dzisiejszy deszcz jest znakiem potrzeby obmycia, nawrócenia. Jedna z



Suwałki. Pielgrzymi przed wyruszeniem na trasę.

patniczek zapytała, czy w przyszłym roku wojsko nie mogłoby rozstawić w Ogrodnikach kilku namiotów dla pielgrzymów. Generał uśmiechnął się i stwierdził, że nie widzi żadnych przeszkód, ponieważ w pobliskich Suwałkach jest jednostka wojskowa.

Przed wszystkim należało jednak kontynuować pielgrzymowanie. Ruszyliśmy na przejście graniczne.

Wkrótce zobaczyliśmy zabudowania Łódzkiej. Na chodnikach stali nieliczni przechodnie, przyglądając się naszemu wędrowaniu. Ksiądz proboszcz ucieszył się, że przyszliśmy odwiedzić skromną świątynię w Łódzkiej. Po mszy św. i obiedzie udaliśmy się do Serijai na nocleg.

Czwartek

Każdy pielgrzym musi rano złożyć swój namiot. Skromne mieszkanie ma tę zaletę, że jest własne. Jednakże w nocy powiało chłodem i nie każdy śpiwór potrafił przed

nim ustrzec utrudzonego pielgrzyma. Z pomocą przyszła zaradność i doświadczenie -dodatkowo okrywano się płaszcami przeciwdeszczowymi. Izolowało to przed zimnem. Niektórzy spali w szkole i ci chwalili sobie minioną noc. Po mszy św. wyruszyliśmy na trasę. Droga prowadziła przez las, który ochraniał nas jak rozpostarte skrzydła anioła. Konferencje mówiące o pokucie głosiły też prawdę o Bogu, że jest bogaty w miłosierdzie. Zielona ściana lasu odslaniała drogę, błękit nieba i sześć grup pielgrzymów. Po zrobieniu pamiątkowych zdjęć na moście przez rzę-

wania: – Gdybyśmy zebrali wszystkich witających, to byłoby nas o sześć grup więcej. Może na drugi rok już tak się stanie. U końca pielgrzymowania tego dnia w Ejszyskach w bramie świątyni powitał nas ksiądz proboszcz Anatol Markowski, który życzył nam, byśmy umieli nieść Ewangelię wszystkim ludziom.

Niedziela

Po mszy św. wyruszyliśmy na trasę do Solecznik.

W Dojlidach, Nowosadach, Janeczunach, Butrymańcach, a teraz w Gerviszkach urządzili nam prawdziwą Kanę Galilejską. Uczty i uczty nie mające końca. Przypuszczając, że nadchodzące grupy skonsumują tyle, że rodacy będą zadowoleni, schronilem się pod drzewem. Po chwili wypatrzone mnie i przymuszono do poczęstunku. Przewodnik jednej z grup w rozmowie z rodakami powiedział: –Żeby przyjść do was, nadłożyliśmy kilkadziesiąt kilometrów.

Poniedziałek

Udostępniono nam na nocleg część szkoły, gdyż pozostała była w remoncie. Nazajutrz podążyliśmy na najdłuższy odcinek naszego pielgrzymowania, liczący 39 kilometrów.

W Turgielach powitanie nie było końca. Zespół „Turgielanki” śpiewał: „Ukochana moja ziemo, Wileńszczyzny mojej kraj, na nic Ciebie nie zamienię, z Tobą żyć i umrzeć daj”. Po mszy św. pielgrzymi mieli okazję wysłuchać dedykowanego im koncertu.

W drodze spotkałem dziennikarzy „Naszej Gazety” z Wilna, którzy przyjechali robić reportaż z naszej pielgrzymki.

Wtorek

Wchodzimy do Ostrej Bramy. Tu powitał nas ks. bp Edward Samsel słowami: „Szczęść Boże i Bogu dzięki”. Było to najkrótsze powitanie i w pełni wyrażające oczekiwanie pielgrzymów.

Środa

Chętni jadą na wycieczkę w trzech kierunkach. Jedna grupa do Szawli, druga do Kowna, trzecia do Trok. Pozostali pielgrzymi zwiedzali Wilno. A później, już autobusami, wróciliśmy do Suwałk.

Józef Suchocki

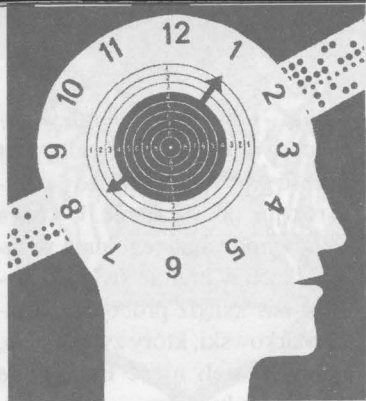
Piątek

Wyruszyliśmy na trasę, która coraz bardziej przypominała drogę krzyżową. Główna pielęgniarka Zofia Haloszka stwierdziła, że wczoraj wieczorem około 200 osób skorzystało z opatrunków. W Perloji powitał nas ksiądz proboszcz, który opowiedział historię tutejszej świątyni i mieszkańców.

Na nocleg trzeba było dotrzeć do Vareny.

Sobota

W Purveniai czekały na nas suto zastawione stoły. Gościnni ludzie zachęcali pątników do brania jada na drogę. Tymczasem jeden z przewodników zachęcał miejscowych do wspólnego pielgrzymo-



SONDA „TS”

REGINA JAŚKIEWICZ

– Nie ma jakiegoś konkretnego powodu. Bazar to bazar. Tu jest wszystko. Prawie jak w jakimś supermarkecie, którego – jak wiadomo – nie ma w Suwałkach, a z pewnością by się przydał.

ELŻBIETA

– Czy ja wiem? Przyzwyczaję-

sklepu. I wiadomo, że bez chemikaliów.

STEFAN MICHAŁSKI

– Rynek, bazar czy targ to takie miejsca, gdzie po pierwsze można kupić świeże owoce czy jajka i po niewygórowanych cenach, a poza tym na świeżym powietrzu, niemal w centrum miasta. Minusy nasz bazar na Sejneńskiej ma, ale nie mam zamiaru narzekać, bo i po co.

BARBARA – bezrobotna

– Jedni mówią, że taniej, ale to nieprawda, a jednak lubię tu kupować, szczególnie warzywa, bo te są rzeczywiście tańsze.

STANISŁAW PIETREWICZ

– Ja nie tyle kupuję, ale raczej oglądam, co przywieźli nasi sąsiedzi zza wschodniej granicy. Czasami zdarzy mi się coś kupić – głównie od nich. A to jakieś skarpety, a to zegarek któremuś wnukowi albo co innego. Trzeba dać czasem ludziom zarobić, po to przecież targają te toboły do Polski.

KATARZYNA

**PALCZEWSKA –
gospodyni domowa**

– Jest taniej. Najczęściej zaopa-

truję się na bazarze na Północy. Tam jest większy wybór i jak się dobrze pochodzi, to można o kilka tysięcy taniej kupić niż w stoisku, obok którego przechodziło się na początku, zaraz po wejściu na rynek.

TERESA

– Teraz to nie ma różnicy. I w sklepie, i na targowisku ta sama cena, a bywa że i wyższa jest na rynku.

**DARIUSZ ŚLIWIŃSKI –
nauczyciel**

– A czy musi być jakiś konkretny powód, dla którego zamiast normalnego sklepu wybieram bazar? Przyjeżdżam do Suwałk rzadko i zamiast biegać po mieście mam wszystko w jednym miejscu. Nie ma w tym żadnej filozofii.

IRENEUSZ DUDAK

– Mnie tam wszystko jedzie gdzie kupuję. I tu, i tam wydaję pieniądze.

TADEUSZ

– Tanio nie jest, kiedyś tak było i bardziej opłacało się robić tu zakupy. Skończyły się te czasy, ale i tak przychodzę. Rzadko, ale jednak.

Notowała: **Anna Wasilewska**

DLACZEGO KUPUJĘ NA BAZARZE?

KAZIMIERA

JAWOROWICZ – emerytka

– Jestem starszą kobietą i trudno mi tak „latać” po sklepach, jak czynią to młodzi ludzie, którym ani reumatyzm, ani żylaki nie przeszkadzają. Tu mam wszystko, no, prawie wszystko – wygodnie, niedaleko domu i taniej.

**GRZEGORZ
MUSIAŁ**

– Kiedykolwiek bym nie wyszedł na zakupy, lubię zahaczyć o rynek. Właściwie nie umiem wytłumaczyć dlaczego. Po prostu lubię.

nie. Mieszkam po sąsiedzku, więc tu przychodzę. Szczerze mówiąc dawno nie chodziłam po mieście. Nie mam zbyt wiele wolnego czasu. A tak człowiek się wyrwie rano na rynek, kupi co ma kupić i nie musi marnować czasu, ani przepłacać, jak robi to gdzie indziej.

**WALDEMAR –
kierowca**

– Żona mnie tu zawsze wysyła i dlatego przychodzę. Uważa, że lepiej jest jajka i nabiał kupować u kobiet ze wsi. Może i ma rację. Na pewno są smaczniejsze niż te ze

SUWAŁSKIE RETRO

NIE TYLKO WYPOCZYNEK

Szkolne wakacje były zawsze okresem organizowania letnich kolonii, wycieczek, biwaków, religijnych oaz, pielgrzymek, obozów wędrownych i sportowych, w których brała udział duża część dzieci i młodzieży. W okresie tzw.

komuny sam zorganizowałem 17 obozów wędrownych i wiele wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Niestety, odnoszę wrażenie, że obecnie coraz trudniej zdobyć środki finansowe na te formy wypoczynku i że zmalała liczba

ich uczestników. Wielu rodziców i zakładów pracy nie stać na pokrycie choćby części kosztów. Gdy niedawno temu w jednej z klas szkoły średniej zapytałem, ilu spośród uczniów widziało Tatry, to okazało się, że tylko dwóch. Niewykluczone, że również po ukończeniu szkoły niewielu z nich

pojedzie np. w okolice Zakopanego.

Jedną z form kształtowania patriotyzmu jest poznawanie piękna własnej Ojczyzny. Szkoda, że r¹ wszystkim to jest dane, a środki budżetowe i społeczne na ten cel są coraz skromniejsze.

Tekst i foto: **Jerzy Broc**

Zdobycie najwyższego szczytu Pienin – Trzech Koron. Z podniesionymi rękami radny Z. De Mezer.

Suwałczanie na zlocie turystycznym w Wieliczce.



szczególnym przypadkiem był pobyt duchownego. Nierzadko izba zajmuje się również kobietami – w ub. roku było ich 47. Ze względu na wiek prym wiodą mężczyźni liczący 30–50 lat. Najstarszy pacjent miał 70 lat, najmłodszy – 13.

Delikwenci są dowożeni przede wszystkim przez policję, straż miejską i straż graniczną. Zdarzył się też dowóz przez karetkę pogotowia, taksówkarza i wychowawcę obozu młodzieżowego.

Delikwent po wprowadzeniu do

awanturującym się aplikowane są farmakologiczne środki uspokajające. Przymocowuje się je też pasami do łóżek. Natomiast delikwentów będących w krytycznym stanie higieny osobistej zamyka się w izolacie w ubraniu prywatnym.

Izba dysponuje podręcznym ambulatorium służącym do wykonywania drobnych opatrunków. Jest też alkomat w celu określenia na żądanie delikwenta stanu nietrzeźwości. Natomiast na wniosek policji badana jest krew w celu określenia zawartości w niej alkoholu.

Po zakończeniu kuracji delikwentowi wręcza się rachunek na 143,43 zł. Jest to stawka znacznie przewyższająca koszt doby hotelowej. Nie jest tajemnicą, że tylko nieliczne osoby wpłacają żadaną kwotę. W br. uczyniła to zaledwie co piąta osoba. Od pozostałych praktycznie nie

IZBA WYTRZEŻWIEŃ

Izba Wytrzeźwień w Suwałkach została powołana przez Radę Miejską 1 września 1988 r. Jej głównym zadaniem jest opieka nad dowiezionymi osobami będącymi pod wpływem alkoholu do czasu wytrzeźwienia. W naszym województwie istnieje jeszcze tylko jedna taka placówka – w Elku.

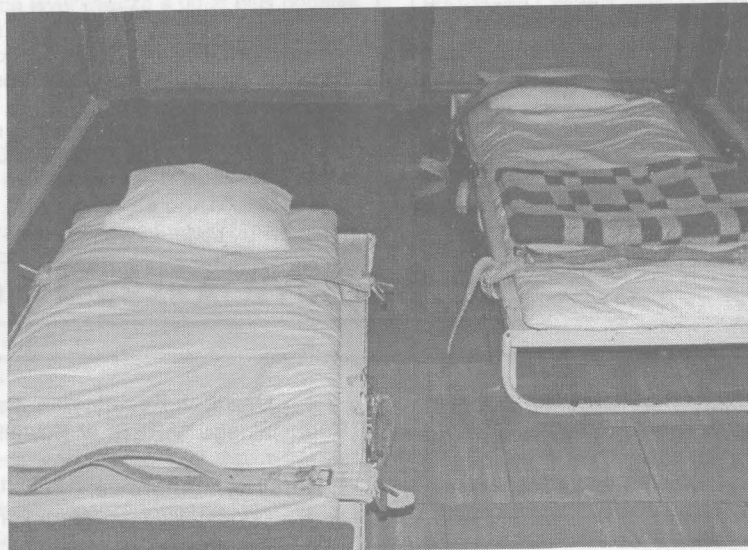
Suwska izba zatrudnia 18 osób, w tym siedmiu lekarzy. Dyrektorem jest Joanna Blandyna Dworzecka.

Izba obsługuje miasto i okoliczne gminy. Przywożone są tu również osoby nietrzeźwe z Augustowa, Sejna, Elku, Gołdapi i wielu innych miejscowości.

W okresie pierwszego półrocza br. do izby dowieziono 717 osób, z tego najwięcej z Suwałk i okolic – 573, Augustowa – 52, Sejna – 26.

Podopiecznymi izby są najczęściej (70%) awanturnicy domowi izolowani czasowo od rodziny. Další miejsca zajmują zbierani przez policję z podwojek, chodników i parków „leżaki” oraz uczestnicy awantur w miejscach publicznych. Najczęstszymi „gośćmi” są bezrobotni. Trafiają tam jednak i przedstawiciele pracującej inteligencji, a

izby jest wpisywany do karty pobytu. Po rozebraniu się (samodzielnym lub przy pomocy) do naga zostaje zbadany przez lekarza, który określa niezbędny czas pobytu w izbie.



Cela dla awanturników.

wynoszący nie mniej niż 8 godzin. Wszystkie rzeczy osobiste są oddawane do depozytu, a prywatne ubranie zastępują kapcie i szlafrok.

Miejscami trzeźwienia są dwu- lub trzyosobowe cele. Osobom

ma możliwości wyegzekwowania należności, gdyż najczęściej są to osoby bez majątku i dochodów. Ciekawą praktykę stosuje Augustów, przywożąc jedynie osoby niewypłacalne – pozostałe do trzeźwości



Barbara Moroz sprawdza kartotekę należności za pobyt w izbie.

wracają w miejscowym areszcie.

Izbę Wytrzeźwień finansuje budżet miejski, przeznaczając w tym roku na ten cel 225 tys. zł. Inne gminy odmawiają współfinansowania izby, mimo że ich mieszkańcy dość często tu „gospodzą”.

Ostatnio obserwuje się spadek liczby osób dowożonych do suwalskiej izby. Jest to niepokojące zjawisko, gdyż nie uzasadnia tego stan bezpieczeństwa w mieście.

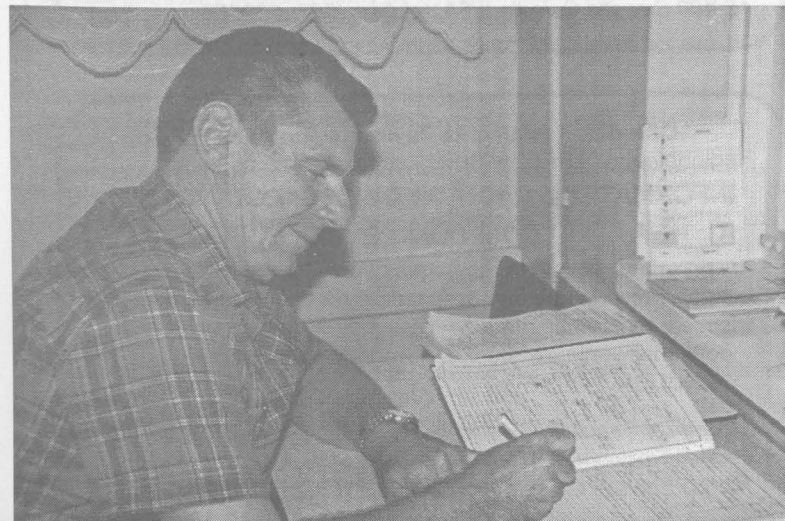
Swoistą ciekawostką jest to, że do izby można również zgłosić się samodzielnie. Jednak do tej pory taki przypadek nie miał miejsca.

Izba mieści się przy ul. Sportowej (!) 24, tel. 66 52 11. Dojazd autobusem miejskim nr 6.

Zygmunt Gałaszewski

PS Od 1 czerwca 1995 r. przy Izbie Wytrzeźwień funkcjonuje 9-osobowa noclegownia dla bezdomnych. Aktualnie mieszka tam 5 suwalczan (jeden z nich od grudnia ubiegłego roku). Poza łózkami mają oni do dyspozycji świetlicę i podstawowe urządzenia kuchenne.

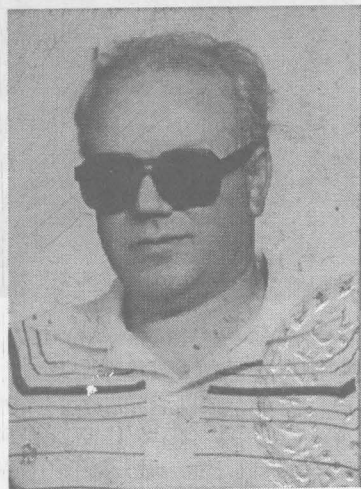
Tadeusz Sowul, kierownik działu eksploatacyjnego.



Pokój dla bezdomnych.



SZLACHETNY CZŁOWIEK



16 lipca 1996 r., przeżywszy lat 61, zmarł Pan **Józef Gibas**, człowiek szlachetnego i czulego serca, oddany bezgranicznie społecznej działalności, do ostatnich dni życia interesujący się problemami pomocy ludziom chorym, szczególnie na cukrzycę, i ociemnia-

łym. Jako człowiek ociemniały był założycielem i długoletnim prezesem Spółdzielni Inwalidów Niewidomych, potem prezesem Polskiego Związku Niewidomych w Suwałkach. Dotknięty osobistym nieszczęściem, borykający się z problemami codziennego życia, postanowił działać w szerszym zakresie – założyć w Suwałkach Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę. Zebranie założycielskie zorganizował 7 września 1989 r. Było na nim obecnych 64 chorych na cukrzycę. Józef Gibas wszedł do Prezydium Zarządu Koła. Poczynił skuteczne starania o lokal dla stowarzyszenia i dokonanie wpisu do rejestru stowarzyszeń. Szybkie sukcesy w zorganizowaniu koła nie zadowolili Pana Gibasa. Postanowił powołać do życia oddział wojewódzki Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę. Ze-

branie założycielskie odbyło się 20 października 1989 r. Józef Gibas znalazł się również w składzie nowo powołanego Zarządu Wojewódzkiego. Pierwszym jego przedsięwzięciem było nawiązanie ścisłej współpracy z Wojewódzką Poradnią Diabetologiczną. Pragnieniem Pana Gibasa było, *aby każdy wiedział jak żyć z cukrzycą, bo dobrą rzeczą jest pomoc innym, ale zawsze lepiej jest uczyć ich, jak mają pomagać sobie sami*. 25 kwietnia 1991 r. Józef Gibas wybrany został na stanowisko prezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Suwałkach. Dążył do tego, aby stowarzyszenia chorych na cukrzycę powstały tam, gdzie zarejestrowanych jest minimum 15 chorych. To właśnie za Jego kadencji powołane zostały do życia zarządy kół w Rynie, Giżycku, Sejnach, Olecku. Niestety, postępująca choroba, spowodowana powikłaniami cukrzycowymi, zmusiła Pana Józefa do rezygnacji z pełnienia funkcji prezesa. Mimo ciężkiej i długiej choroby nadal żywo interesował się działalnością zarówno Za-

rządu Wojewódzkiego, jak i poszczególnych kół w terenie. Dumny był z tego, że na terenie województwa suwalskiego działa 11 kół Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Często podkreślał, że choroba nie musi ludzi izolować od środowiska, lecz integruje ich i inspiruje do społecznego działania. Kiedy nieraz mówiłem, że frekwencja na zebraniach organizacyjno-szkoleniowych czasami mnie nie zadowala, Pan Józef odpowiadał: *Jeżeli nawet ze 176 członków twojego koła 45 wyjdzie z zebrania zadowolonych, to już jest sukces, który potwierdza sens naszej działalności*.

Pan Józef Gibas za niestrudzoną działalność w niesieniu pomocy chorym na cukrzycę wyróżniony był Złotą Odznaką „Zasłużony dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków”. Pochowaliśmy Pana Józefa Gibasa 18 lipca 1996 r. Środowisko diabetyków woj. suwalskiego pozbawione zostało wspaniałego człowieka o szlachetnym i czułym na ludzkie nieszczęścia sercu.

Marian Mieczkowski

Policealne Studium Zawodowe "ARES" prowadzi nabór na rok szkolny 1996/97 na następujące kierunki nauczania:
Roczne (dzienne):

1. Pracownik administracyjno-biurowy (nowoczesna sekretarka)
2. Operator małej poligrafii

Dwuletnie (zaoczne):

1. Technik ekonomista:
specjalność: - Finanse i rachunkowość
- Bankowość

2. Technik informatyk
3. Technik obsługi ruchu turystycznego
4. Technik handlowiec (marketing, reklama)

Dwuletnie (wieczorowe):

1. Technik telekomunikacji - spec. teleinformatyka

Blizsze informacje i zapisy: **Policealne Studium Zawodowe "ARES"** 16-400 Suwałki Osiedle II 6A, tel./fax: (087) 662055.

Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" w Suwałkach organizuje następujące kursy:

1. Kursy komputerowe:

- podstawowy obsługi komputera
- obsługi arkusza kalkulacyjnego **EXCEL 5.0** i edytora tekstów **WORD 6.0**
- kurs poligraficzny składu komputerowego

2. Kurs: Informatyka rachunkowości podmiotów gospodarczych (6 m-cy)

3. Kasjera walutowego

4. Kurs specjalistyczny: Wycena nieruchomości

5. BHP

Informacje i zapisy: **Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A.**
16-400 Suwałki Osiedle II 6A, tel./fax: (087) 662055.

Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" w Suwałkach informuje, że są jeszcze wolne miejsca na roczne **Podyplomowe Studium Zarządzania i Marketingu** organizowane przez Agencję wspólnie ze Szkołą Główną Handlową w Warszawie. Osoby zainteresowane wpłacając do 20 sierpnia br. na konto Agencji kwotę 3200 zł mogą uzyskać **dofinansowanie** do 50% wpłaconej kwoty ze środków pieniężnych znajdujących się w dyspozycji Agencji.

Informacje i zapisy: **Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A.**
16-400 Suwałki Osiedle II 6A, tel./fax: (087) 662055.

Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" w Suwałkach zaprasza na kurs:

**INFORMATYKA RACHUNKOWOŚCI PODMIOTÓW
GOSPODARCZYCH**

- w programie m.in. 160 godz. pracy przy komputerze
- czas trwania kursu: 6 m-cy (październik br. - marzec '97)
- istnieje możliwość starania się o indywidualne dofinansowanie ze środków Programu Pomocowego STRUDER

Informacje i zapisy: **Ośrodek Kształcenia Zawodowego Agencji Rozwoju Regionalnego "ARES" S.A.**
16-400 Suwałki Osiedle II 6A, tel./fax: (087) 662055.

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY,**

zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, na wykonanie remontu fragmentu elewacji budynku Ratusza Miejskiego w Suwałkach – od strony ul. Mickiewicza.

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Noniewicza 3, p.11, tel. 66-76-93 w. 22.

Proponowane przez oferentów terminy wykonania robót nie powinny przekraczać 15.10.1996 roku.

Oferty należy składać do dnia 23.08.1996 roku do godziny 9.00 w sekretariacie ZBM.

Wadium w wysokości 1000,00 zł należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi 23.08.1996 r. o godz. 10.00.

161/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**w Suwałkach****ogłasza**

publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego, położonego w Suwałkach przy ul. Waryńskiego 9.

Powierzchnia lokalu - 82,66 mkw., cena wywoławcza 4,00 zł plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 400 zł.

Lokal jest wyposażony w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1996 r o godz. 10.00 w siedzibie ZBM, ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 9.00.

Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać w pok. 22 w ZBM lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. 155/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**w Suwałkach****ogłasza**

publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego, położonego w Suwałkach przy ul. Waryńskiego 9.

Powierzchnia lokalu - 63,49 mkw., cena wywoławcza 4,00 zł plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 400 zł.

Lokal jest wyposażony w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1996 r o godz. 10.30 w siedzibie ZBM, ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 9.30.

Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać w pok. 22 w ZBM lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. 156/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**w Suwałkach**

ogłasza publiczny przetarg ustny na wynajem lokalu użytkowego położonego w Suwałkach przy ul. Krótka 4.

Powierzchnia lokalu 185 mkw., cena wywoławcza 3,00 zł plus podatek VAT 22%, wadium w wysokości 800 zł.

Lokal jest wyposażony w instalację elektryczną.

Przetarg odbędzie się 26 sierpnia 1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie ZBM, ul. Noniewicza 3, pok. 22.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie ZBM przy ul. Noniewicza 3 w dniu przetargu do godz. 10.00.

Bliższe informacje na temat przetargu można uzyskać w pok. 22 w ZBM lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. 154/96

OGŁOSZENIA DROBNE

- Centrum Suwałk – 70 m do remontu na biuro. Tel. Suwałki 66-25-00. 152/96
- Żaluzje, verticale, najtaniej. Tel. 67-07-34. 162/96
- Autoalarmy, montaż systemów sygnalizacji włamania i pożarów – „Suwar”, tel. 66-55-55. 148/96
- Monitorowanie systemów alarmowych - „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 147/96

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK**OGŁASZA****PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY,**

na sprzedaż prawa własności następujących nieruchomości stanowiących własność Miasta Suwałki:

1. działka nr 33401/3 o powierzchni 655 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Mechaników. Na działce zgodnie z planem zagospodarowania przewidziane jest budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne wolno stojące.

Cena wywoławcza: 6600 zł

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 30 198.

Wadium: 660 zł

2. działka nr 34754 o powierzchni 896 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Przemyskiej. Na działce zgodnie z planem zagospodarowania przewidziane jest budownictwo mieszkaniowe i mieszkalno-usługowe jednorodzinne wolno stojące.

Cena wywoławcza: 1800 zł

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 30 588.

Wadium: 180 zł

3. działka nr 30926 o powierzchni 789 mkw., położona w Suwałkach przy ul. 23 Października. Na działce zgodnie z planem zagospodarowania przewidziane jest budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne bliźniacze.

Cena wywoławcza: 9500 zł

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 38 817.

Wadium: 950 zł

4. działka nr 30722/1 o powierzchni 66 mkw., położona w Suwałkach przy ul. Staszica. Działkę sprzedaje się z przeznaczeniem pod budowę stacji transformatorowej.

Cena wywoławcza: 370 zł

Termin rozpoczęcia budowy: 1996 r.

Termin zakończenia budowy: 2001 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 38 854.

Wadium: 37 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1996 o godz 10.00 w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości w dniu przetargu do godz. 9.00.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26) tel. 66-76-67 wew. 49.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 159/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH**w Suwałkach****OGŁASZA**

publiczny przetarg ofert na zagospodarowanie szklarni przy ul. Noniewicza 3:

- 2 szklarnie parapetowe z łącznikiem - pow. 738,0 mkw.

- 1 szklarnia zagonowa wolno stojąca - pow. 270,0 mkw.

Istnieje możliwość dzierżawy części budynku administracyjnego o pow. 42,20 mkw.

Obiekty wyposażone są w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną oraz c.o. z kotłowni lokalnej.

Koszty związane z remontem i eksploatacją obiektu ponosi przyszły dzierżawca.

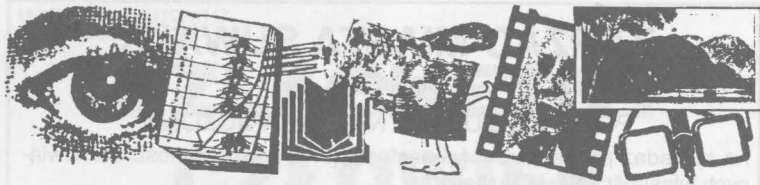
Oferty z propozycją zagospodarowania, wysokością czynszu oraz warunkami dzierżawy należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie ZBM, p. nr 5, do dnia 27.08.1996 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.08.1996 r. w Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Suwałkach przy ul. Noniewicza 3, pokój nr 22, o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 200 zł w kasie ZBM w dniu przetargu do godz. 9.30.

Bliższe informacje na temat składania ofert można uzyskać w pok. 22 ZBM lub telefonicznie 66-76-93 w. 16.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. 158/96



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki – recital Janusza Laskowskiego „Świat nie wierzy łzom” – 30.09 o godz. 19.00, sala Urzędu Wojewódzkiego
Galeria PACamera – wystawa Tomasza Piwowarskiego „Moje”
Galeria Sztuki Współczesnej – sztuka ludowa i rękodzieło Suwalszczyzny i Mazur „Ginące zawody”
Galeria „Chłodna 20” – retrospektywna wystawa fotografii Pawła Pierścińskiego

KINO BAŁTYK

14.08 – „Szkoła czarownic” prod. USA, godz. 17.00
 „Girl Guide” prod. polskiej, godz. 19.00
 15.08 – „Girl Guide” prod. polskiej, godz. 17.00
 „Cena nadziei” prod. USA, godz. 19.00
 16-18.08 – „Księżniczka łabędzi” prod. USA, godz. 15.30
 „Girl Guide” prod. polskiej, godz. 17.00
 „Cena nadziei” prod. USA, godz. 19.00
 20-23.08 – „Uślane różami” prod. USA, godz. 17.00 i 19.00

SUWALSKIE LATO MUZYCZNE

18.08 – koncert organowy Marka Wolaka i Białostockiego Kwintetu Blaszanego „Brass Cappella”; w programie: J.S.Bach, H.Purcell, G.Gabrieli, G.Frescobaldi, J.Pachelbel, J.Clerke, T.Albinoni, J.F.Haendel (konkatedra św. Aleksandra, godz. 19.00)

LISTY...

OD NADMIARU GŁOWA NIE BOLI, ALE...

Obrodziło nam tego lata w imprezy, jakich dawno w Suwałkach nie oglądano, a biorąc pod uwagę rozwijające się cykliczne spotkania „Przystanku Olecko” czy też nabierające tempa rockowisko w Węgorzewie – ma się nieodparte wrażenie, że wreszcie zaczyna się coś dobrego dziać na niwie artystycznej... I choć pogoda tego lata od początku płata figle – nie odstraszyło to wielu suwalczan, mieszkańców województwa i turystów od uczestniczenia w tych wspaniałych imprezach.

Do wspaniałego spotkania z najlepszym radiem świata (no, Europy) nie będę wracał, by się nie denerwować, natomiast podzielę się spostrzeżeniami z uroczystości wręczenia Suwałkom Plakiety Rady Europy w uznaniu osiągnięć naszego miasta w działaniach na rzecz ekologii i współpracy partnerskiej z miastami Europy... Wszystko to godne jest najwyższego uznania i dalszej promocji, ale...

Od 12 lat mojego pobytu w Suwałkach widzę szereg potrzebnych i szybkich działań bezpośrednio uwidaczniających zmianę mentalności suwalczan i porzucenie niechlujstwa i niedbalstwa. Sam wielokrotnie na antenie Radia 5, Radia Białystok czy też „Tygodnika Suwalskiego” lub „Krajobrazów”

wyrażałem opinie i pomysły na promowanie działań, które w możliwie szybkim czasie „pobudzą wyobraźnię” mieszkańców Suwałk do nowoczesnego myślenia i efektywnego wykonywania podstawowych czynności, np. porządkowych.

Zaiste paradoksem jest to, że chociaż mamy nowoczesną biologiczną oczyszczalnię ścieków czy też jedną z nielicznych w Polsce kompostownię, to kwestię wywozu odpadków i śmieci z domowych posesji mamy w Suwałkach jak za króla Cwićczka. Przecież w wielu miastach Polski od wielu lat funkcjonuje z lepszym lub gorszym skutkiem sprawdzony w Europie sposób selekcji i segregowania odpadów użytkowych.

W mojej rodzinnej Zielonej Górze na każdym osiedlu stoją obok bloków 4 półkoliste zbiorniki w kolorach szarym, białym, zielonym i niebieskim. Wiem, że ogromna większość zielonogórczan wyrzuca w opakowaniach foliowych odpady do właściwych pojemników. Ten sposób zbiórki śmieci jest prowadzony przez ostatnie 5 lat. Wielokrotnie proponowałem ten sposób selekcji (segregowania) odpadów w Suwałkach – niestety, bez skutku! Nie lubię tu namolnych i przemądrzałych, oj nie lubię...

Śmiesznie więc to brzmi, że mia-

Kosym okiem

O ROZRYWANIU SUWALCZAN

Zocha, moja miła redakcyjna koleżanka, pogadując, jak to baba, narzekała ostatnio, że suwalczanom brakuje rozrywek. Mają Sejny swój dziecięcy festiwal, ma Gołdap z Olekiem „Przystanek”, w Giżycku śpiewają ukleje, na Mazurach grasuje pod żaglami Radio Białystok. A my co? – dramatycznie pytała. Jak to co? Co jak co, ale imprezy nam ostatnio obrodziły. Plakietę czy raczej medal Europy prezydentom angielski lord wręczał. Z tej okazji zafundowano „Pro-Eko-Art”, czyli głośne śpiewanie i tańce. Na czym ich ekologiczność miała polegać, nie udało się ustalić, bo hałasowali okrutnie. Chyba nawet byli głośniejsi niż motocykliści, którzy skorzystali z zaproszenia „Lata z Radiem”. Przedtem popularny „Kurier Poranny” z Radiem 5 pod komendą policji, jeśli wierzyć prasie, bawił kilka tysięcy suwalczan. Jeszcze wcześniej odbyła się sieroca Suwa-

liada. Sieroca, bo dzienkarze ani słowa o niej nie napisali, a radiowcy nie mogli ustalić, kto jest jej organizatorem, bo nikt do kosmicznego bałaganu przyznać się nie chciał. Zupełnie nie wiem, po co ustalać. Bałagan to bałagan i widać tak było zapisane w górze. W każdym razie udowodniłem chyba, że Zocha zupełnie nie ma racji i tylko babskie malkontentstwo skłania ją do niesprawiedliwego oceniania rzetelnych, uwieńczonych powodzeniem wysiłków organizatorów.

Tydzień temu znów „Kurier Poranny” i „Radio 5”, jeśli wierzyć prasie, bawili kilka tysięcy suwalczan. Zabawa była przednia, zwłaszcza gdy kilkadziesiąt osób cisnęło się do jedynego stoiska „Sudo-wii”, która darmo rozdawała serce we koreczki, a kilkaset innych czekało ponad godzinę na rozpoczęcie koncertu. Fajnie było.

Marek

sto szczególnie promowane za rozwiązywania ekologiczne ma problemy z wprowadzeniem tej zwykłej i jakże logicznej potrzeby selekcji (segregowania) śmieci.

Namawiam więc po raz wtóry: robmy to, co robią inni w Europie, a także w Polsce – w sposób logicz-

ny, sensowny i praktyczny. Nowoczesny recykling ma ogromną przyszłość i wcale my, suwalczan nie musimy być „100 lat za Murzynami”. A wtedy uwierzę, że ostatnia z nagród – Nagroda Europy – dostanie się w naprawdę godnie ręce...

Ryszard Gurban

LISTY...

POD BAJER I POD PIC

Któż by z nas nie chciał, aby nasz kraj przyjęty został do Unii Europejskiej. Po przyjęciu Polski do UE automatycznie wzrastałby u nas dobrobyt. Systematycznie rosłoby realne płace. Jednak rzeczywistość nie jest taka prosta. „Gość Niedzielny” nr 14 z 7.04.1996 r. podaje za niemieckim tygodnikiem „Die Woche”, że przyjęcie Polski, Czech, Węgier i Słowacji kosztowałoby Unię Europejską 28,5 mld marek rocznie! Z tych względów żaden kraj UE nie wyraziłby zgody na przyjęcie do siebie wyżej wymienionych krajów. Dodać należy, że przyjęcie Polski do Unii Europejskiej kosztowałoby te kraje około 20 mld marek rocznie. Unia Europejska zabiega jedynie o przyjęcie do siebie krajów bogatych. Natomiast kraje opóźnione w rozwoju gospodarczym, zwłaszcza duże, potrzebne są do eksploatacji. Przedstawiciele Unii Europejskiej, pragnąc w dalszym ciągu eksploatować nasz kraj w „okresie przystosowawczym”, cieszą nas tym

przyjęciem do Unii, stwarzając jedynie pozory takiego przyjęcia biorąc nas „pod bajer” i „pod pic”. W oparciu o konkretne fakty można wykazać, że przyjęcie Polski do Unii Europejskiej w obecnych granicach nawet za kilkanaście lat jest całkowicie nierealne. Polskę przyjęło do OECD nie tylko „dla pucu”, ale przede wszystkim dlatego, że w porównaniu do naszego kraju znacznie większe korzyści z tego przyjęcia będą miały bogate państwa kapitalistyczne.

Po 1989 roku Zachód „wykotołwał” w Polsce wszystkie rządy, parlamenty i opinie publiczną głoszeniem swojej racji. Pod wpływem tej propagandy mało kto u nas domaga się powołania niezależnej specjalnej komisji, składającej się głównie z ekonomistów i socjologów, która zbadałaby, z jakimi kosztami od kilku lat wchodzimy do tej „Europy”. Obcy kapitał nie przychodzi nigdy z pomocą, ale po profity.

Edward Gągłewski



Środek lata, a w poważniejszych tytułach prasowych ani śladu relacji z urlopów spędzanych na Suwalszczyźnie. Wyjątkiem – **Wacław Mendys** z „*Rzeczpospolitej*”, który płynął „*Kajakiem po Rospudzie*” i narzeka, że w tej cichej okolicy człowiek z wody nie może rozbijać biwaku tam, gdzie przywiodła go rzeka. Ma zmartwienia. A co mają powiedzieć ci, których udziałem były „*Zabójstwo, gwałty, rozboje*”, jak podał „*Kurier Poranny*” precyzując: W lipcu w Suwalskiem połączonych zostało blisko 400 przestępstw. Jedno zabójstwo, dwa zgwałcenia i 22 rozboje – to najcięższe z nich. Do policyjnych izb zatrzymań trafiło prawie pół tysiąca osób. Najniebezpieczniej było w rejonach Suwałk, Giżycka, Sejnu i Augustowa. Natomiast **Agnieszka Żero** z „*Gazety Współczesnej*” oceniała: *Uboga kraina nie potrafi wykorzystać uroków swego otoczenia. Brak tu jakiegokolwiek zaplecza turystycznego, nie mówiąc o sklepach czy drogowkach. Jak się ktoś nie zaopatrzył zawczasu w prowiant na drogę, to trudno. Jak się nie spotka tubylca, który mu dokładnie wytłumaczy gdzie jechać i skrócić, to najlepsze mapy nie potrafią pomóc.*

Wydawać by się mogło, że najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni był brązowy medal **Piotra Markiewicza** zdobyty w Atlancie. „*Kurier Poranny*” opisał radość i niedosyt najbliższych naszego mistrza świata. Nie ma co ukrywać – wszyscy byliśmy przekonani, że w Augustowie obejrzymy złoty medal olimpijski. Pierwszy w tym regionie.

Nie było złotego medalu, była za to w Białymstoku walka parafialno-osiedlowych grup z pornografią. Szczegółowe relacje zajmują w dziennikach coraz więcej miejsca. Sprawa trafiła do ogólnopolskich tytułów. Białystok dał przykład bezkompromisowości. Żal, że nie Suwałki. Ale jeszcze nic straconego.

W Suwałkach kolejny raz dzien-

nikarze usiłują wyjaśnić poczynania **Zenona D.**, szefa Stronnictwa Narodowego, który wykorzystuje do prowadzenia działalności politycznej lokal i dzieci z KTSD. **Helena Wysocka** z „*Kuriera Porannego*” swój tekst zatytułowała „*Cwany szef*”. Ripostowała **Barbara Dąbrowska**, też z KTSD, żaląc się, że miasto ich szykanuje, odbierając lokal, w którym zameldował się szef. Sprawa będzie miała najprawdopodobniej ciąg dalszy. Ludzie z SN nie przegrywają.

Przerażającą historię opisuje „*Gazeta Współczesna*”: od pewnego czasu rodzina **Fiedosieja Nowiczenko**, nastawnika (proboszcza) parafii staroobrzędowców, jest nękana zatrważającymi telefonami. Anonimowe głosy żądają wielomilionowego okupu. W przeciwnym razie podłożą ładunek wybuchowy pod dom parafialny. Trzeba mieć nadzieję, że policji uda się ująć szantażystów i staroobrzędowcy nie przegrają.

Przerażające są też dzieje „*Bezrobotnej z prowincji*” zrelacjonowane przez **Jana Wyganowskiego** w „*Kurierze Podlaskim*”. Likwidacja pegeerów pozostawiła zatrudnionych w nich ludzi bez pracy i pieniędzy. Ciężki jest zwłaszcza los kobiet pozbawionych nawet nadziei. Pomogła suwalska Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości uruchamiając fundusz pożyczkowy dla najbardziej aktywnych niewiast. Wyszukano je odbywając setki rozmów. W lipcu rozpoczął działalność Fundusz Rozwoju Przedsiębiorczości. Można tam uzyskać bardzo tanie kredyty. Dobrze, że choć kilkanaście osób znajdzie swoje miejsce w życiu.

Szkoda, że swego miejsca nie znajdzie suwalczanin, który zgłosił swoją kandydaturę w konkursie na prezesa białostockiej telewizji. Odpadł w pierwszej eliminacji. Z piętnastu zostało pięciu, wszyscy z metropolii. Tam zawsze mają rację.

Marek Starczewski

ZMNIEJSZANIE BEZROBOCIA

Ostatnio przebywałem w kilku wsiach. Interesowała mnie m.in. skala bezrobocia. Nie trzeba specjalnych badań, aby zauważyć, że mamy do czynienia z wieloma elementami fikcyjnego zmniejszania tego zjawiska. Byli pracownicy zlikwidowanego PGR są często zatrudnieni „na papierze” u miejscowych rolników. Oczywiście opłaca się to obu stronom, mimo że świadczenie pracy jest – co najwyżej – symboliczne. Bo jak inaczej określić dorywczą pomoc rolnikowi jako wyraz wdzięczności za fikcyjne zatrudnienie.

Ciekawą sytuację zaobserwowałem też w rodzinie pewnego emerytowanego rolnika. Mimo że przeszedł on na rolniczą emeryturę, nadal – bez jakichkolwiek ograniczeń dochodowych, które ma większość pracowników – gospodarzy na swej posiadłości. Jednocześnie jego syn (przyszły spadkobierca) jest przez niego – jako bezrobotny – zatrudniony w tym gospodarstwie. Oczywiście z tym wszystkim wiąże się otrzymywanie

„kuronów”. Takie i podobne – nie tylko na wsi – formy zatrudnienia pozwalają wykazywać spadek liczby bezrobotnych. Gruntowniejsze przyjrzenie się temu problemowi prowadzi do wniosku, że wiele w tym pozorowanego działania służącego głównie poprawianiu statystyki.

Praca na wsi nie należy do łatwych, również los bezrobotnych – zarówno na wsi, jak i w mieście – nie jest godny pozazdroszczenia. Trzeba im pomagać. Odnosi się jednak wrażenie, że wiele dodatkowych pieniędzy jest źle wykorzystanych i spore kwoty trafiają do kieszeni cwaniaków tworzących „papierowe” stanowiska pracy lub ciągnących spore korzyści z krótkookresowego zatrudnienia. Oczywiście – jak to w życiu bywa – przydają się dojsia, układy itp. Najsmutniejsze, że zjawiska te są powszechnie znane, ale w interesie wielu osób jest udawanie, że wszystko jest w porządku.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

NA DROGACH I PARKINGACH

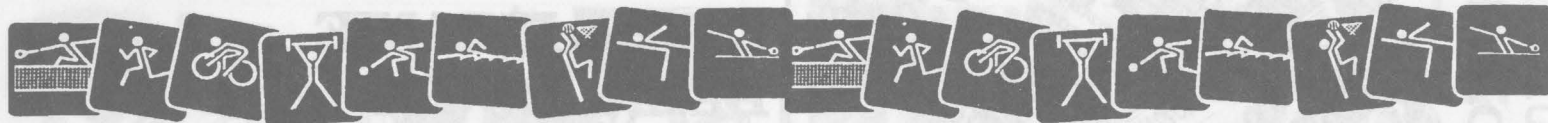
Wystarczył jeden dzień bez światła sygnalizacyjnych, by tworzyły się korki, dochodziło do stłuczek, a kierowcy byli rozdrażnieni. Najgorzej było wyjechać z ul. Wigierskiej na Kościuszki. Całe szczęście, że trwało to tylko jeden dzień.

Coraz trudniej jeździ się po Suwałkach. Przybyło samochodów, parkingów też, ale w południe z trudem można znaleźć miejsce przed Arkadią czy przy kościele św. Aleksandra. O zaparkowaniu po obu stronach ul. Kościuszki nie ma co marzyć. Robią to z samego rana pracownicy biur. Problem ten dotyczy wszystkich miast, ale nie jest to dla mnie wytłumaczeniem. Płacę podatki, te za samochód również, a jakość dróg jest ciągle taka sama: wiosną tu i tam trochę lat, a zima jak zwykle zaskakuje drogowców. Ceny paliwa ciągle rosną, parkingów też. W ciągu roku właściciel podwyższył

opłaty niemalże o 50 proc., w sierpniu znowu. Nijak nie mogę doszukać się realnego wytłumaczenia tej podwyżki – jakość usług nie wzrosła, dodatkowych prac też nie przeprowadzano, śniegu codziennie odgarniać nie trzeba, pracownicy twierdzą, że ich płace nie drgnęły. Wniosek nasuwa się jeden – dobrze być właścicielem parkingu. Wiem, wiem, można jeździć autobusami. Można, ale ceny biletów też ciągle rosną. Idąc tym tokiem rozumowania, można też zrezygnować z lodówki, bo pobiera za dużo prądu, z telewizji, bo tylko bałamuci w głowie, wody, bo licznik kręci się jak szalony, z... A wydawało mi się, że to koniec dwudziestego wieku.

Zocha

PS Panów z „drogowki” informuję, że ostrzeżenie było bardzo skuteczne i dopingujące – gaśnieć już mam.



JUŻ PO RAZ PIĄTY



Prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz wręcza puchar Vladimirowi Vermeichikowi z Grodna.



Valerijowi Jegorowasowi z Kowna puchar wręcza dyrektor Powszechnego Banku Kredytowego Łucja Maria Piewtraszewska-Korol.



Szkoła Podstawowa nr 10 oraz Okręgowy Związek Szachowy w Suwałkach zorganizował V Międzynarodowy Turniej Szachowy o Puchar Prezydenta Miasta Suwałk. W ubiegłym tygodniu przy szachownicach walczyło 101 zawodników z Polski (w tym 39 z Suwałk), Białorusi i Litwy w trzech grupach wiekowych.

W Poszczególnych grupach czołowe miejsca zajęli:

grupa A (seniorzy):

- | | | |
|-------------------------------------|---|----------|
| 1. Vladimir Vermeichik, Grodno | – | 8,5 pkt, |
| 2. Adam Lachowski, Maraton Warszawa | – | 8,0 pkt, |
| 3. Alexander Korneevets, Pińsk | – | 7,5 pkt, |

grupa B (juniorzy)

- | | | |
|---|---|----------|
| 1. Valerij Jegorowas, Kowno | – | 9,5 pkt, |
| 2. Łukasz Pawłowicz, MKS MOS Wieliczka | – | 9,0 pkt, |
| 3. Paulina Kamińska, PRIBO-HAŃCZA Suwałki | – | 8,0 pkt. |

grupa C (dzieci)

- | | | |
|---|---|-----------|
| 1. Mateusz Romanowski, BUD-REM Suwałki | – | 11,0 pkt, |
| 2. Maciej Kwiatkowski, PRIBO-HAŃCZA Suwałki | – | 9,5 pkt, |
| 3. Ewa Przedziecka, Dziewiątka Łomża | – | 7,0 pkt. |

Sędzią głównym turnieju był Mikołaj Bura. Nagrody ufundowali Urząd Miejski i Powszechny Bank Kredytowy w Suwałkach.

Tekst i foto (zg)

Zwycięzcy grupy najmłodszych szachistów, Mateuszowi Romanowskiemu, w dźwiganiu nagród pomagała mama.



SENSACJI NIE BYŁO

Suwałskim Wigrom nie udało się pokonać Jezioraka z Iławy w II rundzie rozgrywek centralnych Pucharu Polski. Do 71. minuty suwalczanin toczył wyrównany pojedynek z czołowym zespołem II ligi. Kilkakrotnie Mikucki i Galiński mieli też okazję do zdobycia gola. Końcówka spotkania należała jednak do lepiej przygotowanych kondycyjnie gości, którzy w w 71. minucie w zamieszaniu podbramkowym strzelili pierwszego gola. Tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego podwyższyli wynik na 2:0.

Zwycięstwo Jezioraka chociaż zasłużone jest jednak trochę za wysokie. Z przebiegu wydarzeń na boisku wcale nie wynikało, że rywalizujące zespoły dzieli różnica aż dwóch klas (II i IV liga). Na wyróżnienie w Wigrach zasłużył bramkarz Wojciech Kowalewski. Szkoda, że to interesujące spotkanie oglądało zaledwie ok. 200 najwierniejszych kibiców.

Był to pierwszy oficjalny występ suwalczan pod wodzą nowego trenera – Grzegorza Szerszenowicza.

(rl)

POZIOMO :

- 3) z ubraniami,
- 7) roślina z rodziny baldaszkowatych,
- 8) po dniu,
- 9) port w Szwecji,
- 10) trudna, skomplikowana sytuacja,
- 11) wydechowa lub kanalizacyjna,
- 13) zabobony, zaklęcia,
- 15) legendarny król Brytów,
- 16) szwedzkie miasto nad rzeką Ljungan,
- 17) miasto w Arabii Saudyjskiej,
- 19) część twarzy,
- 20) związek terytorialno-sąsiedzki u Słowian zachodnich (w średniowieczu),
- 22) ssak morski,
- 25) bógostan w filozofii indyjskiej,
- 26) miękka tkanina jedwabna lub bawełniana,
- 27) ryba z karpowatych,
- 28) utrzymanka,

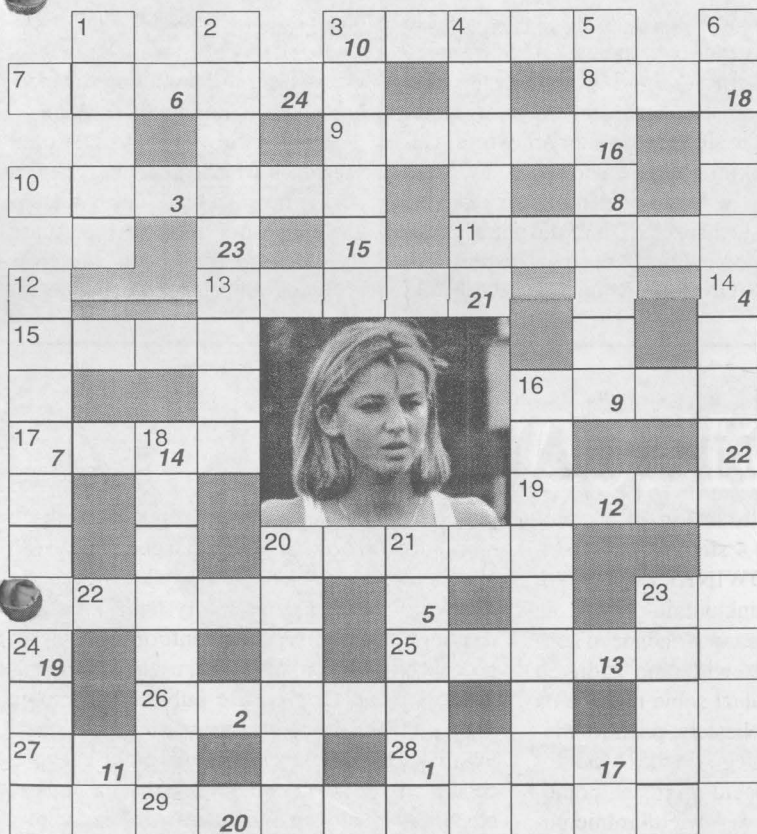
29) szlak, droga.

PIONOWO :

- 1) czarna, mazista ciecz,
- 2) pismo lub dzieło sztuki nie posiadające tytułu,
- 3) syn Heraklesa,
- 4) córka Zeusa i Temidy,
- 5) Philip (ur. 1923), fizyk amerykański, laureat Nagrody Nobla,
- 6) narząd wzroku, 12) schodowa lub dla ptaków,
- 14) owad z rodziny bąków,
- 16) maszyna do drukowania krótkich tekstów,
- 18) nieuk,
- 20) do ostrzenia ręcznych narzędzi,
- 21) taśma, bandaż,
- 23) Geppert lub Górniak,
- 24) targowa lub sportowa.

„Kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 24 utworzą hasło, które należy przesłać (przekazać) do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29/96

Suknia nie odmienia człowieka. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji „TS”) wylosowała **Anna Kozłowska**, ul. Kowalskiego 8a.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: **ZP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

PANNA

Masz teraz okazję przybliżyć się do celu bardziej niż kiedykolwiek. To, co miałeś załatwić już dawno, stanie się nieaktualne. Pojawią się jednak nowe problemy. Stawisz im czoło i zyskasz uznanie otoczenia. Nie szarżuj i staraj się nie brać na siebie cudzych zobowiązań. Pomogą ci osoby spod znaku Wagi. Zadbaj o zdrowie.

WAGA

Nie odmawiaj pomocy znajomym. Rozejrzyj się też uważnie wokół, czy aby ktoś z twego otoczenia nie oczekuje przyjaznej dłoni. Tydzień pełen radości, tylko trzeba chcieć dostrzec pozytywne sygnały płynące z zewnątrz. Uśmiechaj się częściej, a zobaczysz, że twój uśmiech będzie często odwzajemniany, nawet przez nieznajomych na ulicy.

SKORPION

Czasu na przemyślenia miałeś pod dostatkiem. I co z tego wyszło? Może by tak zakończyć medytację i przystąpić do działania? Jeśli nie masz własnych pomysłów, korzystaj z cudzych. Porozmawiaj na nurtujące cię tematy z Wodnikiem i z Rakiem. Przydatne będą z pewnością doświadczenia Ryb.

STRZELEC

Nie będzie aż tak ciężko, jak się obawiasz. Najtrudniejszy oczywiście początek. Później pójdzie jak z płatka. W końcu jesteś wśród ludzi ci życzliwych i codziennie o tym pamiętaj. Pod koniec tygodnia dobra wiadomość. Nie zwlekaj z odpisaniem na ważny list. Jeżeli odpowiedź będziesz odkładać na następny dzień, nic z tego nie wyjdzie.

KOZIOROŻEC

Przed tobą obiecująca podróż. Zobaczysz ciekawe miejsca, a co ważniejsze – poznasz interesujących ludzi. Będziesz musiał tylko wykombinować trochę pieniędzy, ale poradzisz sobie z tym bez kłopotu. Zanim jednak zdecydujesz się wyjechać, uporządkuj sprawy zawodowe, aby mieć spokojną głowę. Pilnuj spraw bieżących.

WODNIK

Poznasz ludzi, którzy ci zafascynują. Mogą się z tego narodzić bliższe znajomości, a nawet przyjaźnie. Tydzień bardzo udany towarzysko. W sprawach zawodowych lepiej się nie wychylać. Jeżeli powstaną jakieś problemy, najlepiej rozwiązać je razem ze Skorpionem lub Baranem, natomiast rady Paniny póść mimo uszu.

RYBY

Nadchodzący tydzień to czas intensywnej pracy. Na rezultaty nie trzeba będzie długo czekać. Pamiętaj, by nie narobić sobie wrogów, zwłaszcza w pracy. W domu wszystko w porządku. Pod koniec tygodnia można spodziewać się gości. Nie zamykaj drzwi, nie udawaj, że nie ma cię w domu. Wizyta okaże się bardzo udana. Przyjazne znaki – Koziorożec i Skorpion.

BARAN

Odsapnij nieco. Takie tempo życia cię wykończy. Więcej snu, a dłuższe spacery też by się przydały. Jeżeli nie masz psa, pomyśl o zakupie. Zwierzę wymusi na tobie spacer przynajmniej trzy razy dziennie. Dotlenisz się, uspokoisz. Wybierz się do kina lub na pogaduszkę do zaprzyjaźnionej osoby.

BYK

W pracy raz dobrze, a raz jeszcze lepiej. Dobry też czas dla spraw sercowych. Na tym polu będziesz mógł wiele zdziałać. Miały cię już dopaść zmartwienia, ale cudownym sposobem się wywiniesz. Nie przejmuj się problemami Byka, on sobie poradzi. Może warto zastanowić się nad krótkim wypadem za miasto. Oczywiście w towarzystwie.

BLIŹNIĘTA

Czeka cię dużo pracy i to ciężkiej, ale efekty będą ogromne. Wykorzystaj swoje talenty organizacyjne, będą ci potrzebne. Czasem będziesz musiał pójść na kompromis, nie kłóć się ze współpracownikami – oni też mogą mieć rację. W tym tygodniu nie podejmuj żadnych pochopnych decyzji. W piątek czeka cię interesujące spotkanie towarzyskie.

RAK

Nie pozwól, by emocje zapanały nad rozsądkiem. To jedyny sposób na poradzenie sobie z trudnościami. Wykaż większą elastyczność i unikaj ryzyka. Masz szansę nawiązać wiele ciekawych znajomości, jeżeli pokonasz nieśmiałość i niezdeterminowanie. Czeka cię miłe niespodzianki ze strony przyjaciół.

LEW

Nie wolno ci przegapić okazji, która nadarzy się w piątek. Weekend rozpocznij od rozmów ze Skorpionem lub Strzelcem, którzy pomogą ci rozwiązać twoje problemy. Musisz wykazać inicjatywę. Niepotrzebnie martwisz się o losy innych ludzi. Zajmij się sobą i swoim życiem. Kontroluj swoje wydatki.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, Andrzej Gawęcki, podał, że dzienny koszt wyżywienia jednego pacjenta wynosi 2,83 zł, co stanowi równowartość butelki piwa w restauracji. Według zapewnień medycznych fachowców, jedną z bardziej skutecznych metod leczenia jest głodówka, która oczyszcza organizm z wszelkich toksyn i szybko poprawia stan zdrowia. Czyżby w Suwałkach to się nie sprawdziło?

★ Ratuszowa komisja nie może się dostać do siedziby, w której Zenon D. zajmuje się opieką dzieci pochodzących z tzw. trudnych rodzin. Ponoć jeden z wydzierżawionych (nieodpłatnie?) na ten cel lokali jest siedzibą partii, a w drugim został zameldowany sam Zenon D.

Zarząd Miasta postanowił odebrać te lokale, ale na razie nie potrafi nawiązać jakiegokolwiek kontaktu z człowiekiem, który prowadzi tę (wielokrotnie opisywaną) działalność charytatywną. A może wszystkie nieporozumienia są jedynie rezultatem wyjątkowo długich wakacji, jakie obowiązują w placówce kierowanej przez Zenona D.?

★ Na suwalskiej prowincji dzieją się rzeczy, które nie uchodzą w kulturalnej metropolii województwa. Np. w takiej Gołdapi pozwalają sobie na sprowadzanie zespołów disco-polo oraz różne wybory miss, w tym – o zgrozo – mokrego podkoszulka. A wodę na biusty dziewcząt polewa sam burmistrz miasta, i to na oczach licznej gawiedzi. Sądźmy, że już najwyższy czas wprowadzić tam komisaryczny zarząd i uduchowioną kulturę, którą często serwuje się suwalczanom.

★ W okresie trwania olimpiady w Atlancie redaktor sportowy „TS” opuścił macierzystą redakcję. Niestety, nie nadesłał żadnego sprawozdania z Igrzysk Olimpijskich.

★ Z okazji wydania trzechsetnego numeru „TS” jeden z naszych sympatyków ofiarował redakcji butelkę szampa. Trudno powiedzieć, jaka jest wymowa tego daru: podzięką za naszą pracę czy sugestią, aby więcej tekstów pisać w szampańskim humorze.

★ Redaktorka (ag) wstała o 4 rano i udała się na połów ryb. Do rozpoczęcia pracy złowiła sporego karpia. Niewykluczone, że ten wędkarski sukces spowoduje, iż dobierze się teraz do skóry innym suwalskim grubym rybom.

★ W audycji na żywo jedna ze słuchaczek Radia 5 nie potrafiła odpowiedzieć liderowi zespołu DE MONO na pytanie, za co Suwałki

otrzymały Plakietę Rady Europy. W tej sytuacji zwrócił się on z tym samym pytaniem do redaktora prowadzącego audycję. Okazało się, że też mocno go zaskoczył. Na szczęście suwalski redaktor poprosił koleżankę, aby zajrzała do podręcznych materiałów i zaspokoila ciekawość przybysza.

★ Trzeba przyznać, że poważny lord Newall, który wręczył nam wspomnianą plakietę, ma spore poczucie humoru. Na pytanie, co w Suwałkach zmieniło się od jego ostatniej wizyty (październik «95), odpowiedział: trawa jest bardziej zielona. Oczywiście chciał w ten sposób podkreślić nasze postępy w ekologii.

★ Przez Suwałki przeszła opuszczająca wojsko rezerwa. Nie dostrzeżono jakichkolwiek zmian w zachowaniu i doborze repertuaru piosenek od czasu, gdy oficerów politycznych zastąpili kapelani.

CZY BĘDĄ TAŃCZYĆ JAK IM ZAGRA?

(przewodniczący RM Marian Luto)



RECENZJA „HYDE'U”

POŁOWINKI LATA '96

Suwańskie słupy ogłoszeniowe i radiowy eter były pełne zapowiedzi, że 4 sierpnia br. na stadionie odbędzie się POŁOWINKI LATA «96. Wysłannik „HYDE'U” punktualnie przybył na stadion i pragnął wysłuchać zapowiadanego koncertu. Wprawdzie nie przewidziano żadnych miejsc siedzących, ale znalazł sobie miejsce na skarpie i nadstawił ucha. Niestety, poza rozmowami oczekujących nic innego do niego nie docierało. Dopiero po dziesięciu minutach dobiegły z estrady pierwsze słowa – wielokrotnie powtarzane. Była to wyliczanka: „jeden, dwa, trzy”. Trzeba przyznać, iż utwór ten wykonywany a cappella był dość monotony i nie wzbudził wśród słuchaczy entuzjazmu. Od czasu do czasu było też słychać tekst, aby pan Waldek coś zrobił. Zapytałem młodego fana muzyki, o co w tym utworze chodzi. To jeszcze nie koncert, a jedynie przygotowanie i próby aparatury – odrzekł zdziwiony brakiem mojego koncertowego obycia. Popatrzyłem na innych słuchaczy, aby podpatrzyć, jak się należy w takich sytuacjach zachowywać i nie dać kolejnej plamy. Wielu – często ponad miarę – raczyło się piwem, dzieci biegały z darmowymi balonami, abstynenci mieli możliwość zakupu napojów mlecznych. Wreszcie o godz. 17.20 miła pani przeprosiła za opóźnienie w rozpoczęciu koncertu i zapowiedziała –

podobnie jak przy opóźniających się pociągach – iż koncert zacznie się dopiero o godzinie 18.00. Na pocieszenie dodała, że wszystko w zasadzie jest w porządku, łącznie z artystami, którzy na miejscu. Niestety, podanie informacji, dlaczego koncert się nie rozpoczyna, uszło uwadze zapowiadającej. Oczywiście publika nie mogła mieć pretensji, ponieważ weszła za darmo i jako taka nie wymagała zbytniej informacyjnej celebracji. Część oczekujących opuściła stadion, ale wielu oddało się opróżnianiu kolejnych plastikowych kubków piwa i paleniu papierosów, co z pewnością ucieszyło sponsorów tej imprezy zajmujących się ich wytwarzaniem. Niewtajemniczonym jednak podaję, iż wysłannik „HYDE'U”, to prawie dziwak, który unika zarówno piwa, jak i papierosów, natomiast napój mleczny spożywa głównie na śniadanie. W tej sytuacji zrezygnował on z bezsensownego leżenia na skarpie i udał się do domu. Jak się dowiedział, opóźnienie uległo zwiększeniu i koncert rozpoczął się dopiero około godz. 18.30. Jednak nie czepiajmy się szczegółów, bo co to znaczy półtorej godziny w porównaniu z wiecznością. Ważne, że lud miał zapewnione piwko, dymek, a potem muzykę pełną czadu, która przenosi go w krainę ziemskiej szczęśliwości.

Wasz Frekwent